

GOSĆ
NIEDZIELNY
TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH



Chrystus konający w Lempias.

DROGA KRZYŻOWA W JEROZOLIMIE.



Początek Drogi Krzyżowej: I Stacja.



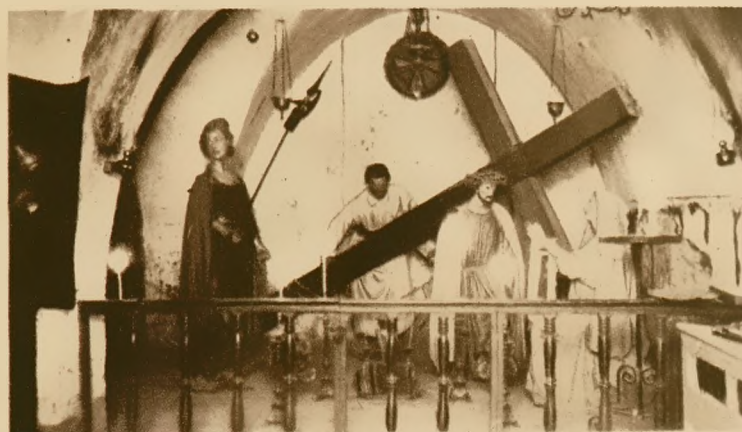
V Stacja.



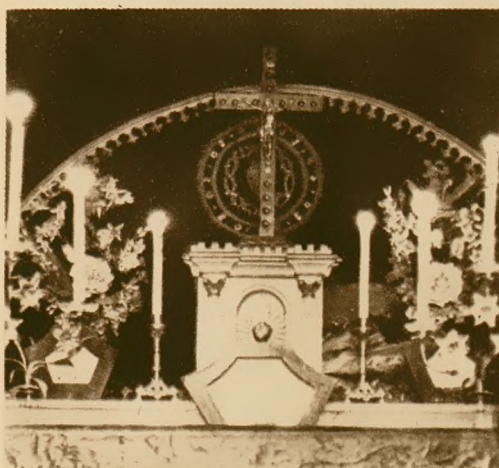
Łuk Ecce Homo.



Tablica obok łuku Ecce Homo.



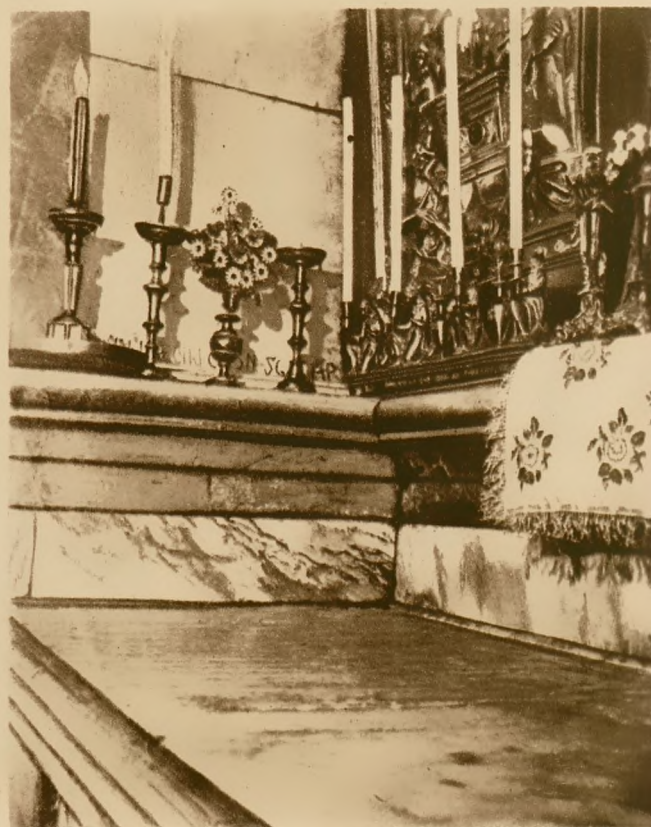
VI Stacja.



Na lewo: VII Stacja.



Na prawo: XIV Stacja.



Na Niedzielę Palmową

Lekcja z listu św. Pawła do Filipian (2, 5—11).

Bracia! Bądźcie tak usposobieni, jak i Jezus Chrystus; On, choć miał naturę Boską i choć był Sobie świadom, że Jego równość z Bogiem nie jest urozczeniem, jednak wyniszczył samego Siebie: przyjął na Sie postać niewolnika, stał się podobny ludziom i dla Swego sposobu życia uznany był za człowieka; uniżył samego Siebie i stał się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej. Dlatego i Bóg Go wywyższył i dał Mu Imię, które jest nad wszelkie imię, aby na Imię Jezus wszelkie kolano klękało w niebie, na ziemi i pod ziemią, i żeby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.

Ewangelja świętego Mateusza (21, 1—9).

W on czas: Gdy Jezus, zbliżając się do Jerozolimy, przychodził do Betfage, na górze Oliwnej, wtedy wysłał dwóch uczniów, mówiąc im: „Idźcie do sióła, które leży przed wami, a zaraz znajdziecie oślicę u-

wiązaną, a z nią ośle; odwiążcie i przywiedźcie do Mnie. A gdyby wam kto co mówił, powiedźcie: „Pan ich potrzebnie” — a natychmiast je puści”. To wszystko zaś stało się, aby się spełniła zapowiedź proroka (Zach. 9, 9), który rzekł:

„Powiedźcie córce Syjonu:
Oto Król twój idzie do ciebie.
On cichy — i dosiadł oślecia,
młodego źrebienia oślicy”.

Uczniowie przeto poszli i uczynili, jak Im Jezus przykazał. I przywiedli oślicę i źrebie i zarzucili na nie płaszcze swe, a Jego na wierzchu posadzili. A mnoga rzesza rozścielała płaszcze swe na drodze; inni zaś obcinali gałązki z drzew i stali je na drodze. Tłumy zaś, które poprzedzały, i które szły za Nim, wołały, mówiąc:

„Hosanna Synowi Dawida!
Błogosławiony, co idzie w Imię Pana;
Hosanna na niebiosach!”

Z liturgji Wielkiego Piątku.

Bóg - Człowiek cierpiał i umarł — to treść dzisiejszego dnia, dnia wielkiego, dnia świętego.

I szczególnie dziś rozważamy mękę i śmierć Pana Jezusa; w duchu towarzyszymy Panu naszemu na ranne posiedzenie Sanhedrynu, na sąd Piłata, do Heroda i znowu przed sąd Piłata. Patrzymy z bólem na straszne biczowanie, jak pierwsze zaraz uderzenia biczów przecinają skórę Zbawiciela, szarpia Jego Najśw. Ciało i jak z ran Krew Najśw. tryska obficie. Widzimy koronowanie Najśw. Głowy cierniową koroną, słyszymy szyderstwa i naigrzanie, słyszymy wołanie tłumów: Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go! Wreszcie nadchodzi straszna chwila: Piłat wydaje wyrok śmierci na Nieinnego.

Złamani bólem idziemy z Mistrzem naszym na Golgotę, jesteśmy świadkami krzyżowania Pana Jezusa, stoimy pod krzyżem — — — i wkońcu w żałobnym pochodzie zdążamy smutni do grobu.

I Kościół dziś rozważa mękę i śmierć swego Oblubieńca, czyta w Lekcji, wyjętej z II Ks. Mojżesza (12, 1 — 11), o zabijaniu baranka wielkanocnego w Starym Zakonie i o spożywaniu go, w Pasji według św. Jana (Jan 18, 1—40; 19, 1—42) o ofierze prawdziwego Baranka na krzyżu, odmawia i śpiewa w czasie adoracji Krzyża t. zw. Improperia, żale Zbawiciela: Ludu Mój, cóżem ci uczynił?

Ale jest to tylko jeden sposób rozważania męki Zbawiciela, jest to t. zw. *passio amara* czyli rozważanie męki Pana Jezusa, jako męki bolesnej. Drugi sposób, o którym wierni bardzo mało wiedzą, to rozważanie męki Pana Jezusa, jako męki chwalebnej, męki uszczęśliwiającej, męki błogosławionej, po łacinie *passio gloriosa*, *passio beata*.

I na ten drugi sposób rozważania męki Pana Jezusa chcę dziś zwrócić uwagę.

Pan Jezus zakrólował na krzyżu, odniósł zwycięstwo, wobec którego błędna wszystkie, choćby najwspanialsze zwycięstwa ludzkie, razem wzięte. Z triumfem Pana Jezusa na krzyżu nawet nie można zestawiać w odpowiednim porównaniu zwycięstw ludzkich.

Triumf Chrystusa był zupełny:

„ten, który na drzewie zwyciężył” (szatan w raju), „na drzewie także został pokonany: przez Chrystusa, Pana naszego”. (Prefacja o św. Krzyżu);

Pan Jezus „śmierć naszą przez śmierć zgładził” (Prefacja wielkanocna);

„uniżył samego Siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej: przetoż i Bóg wywyższył Go i dał Mu Imię, które jest nad wszelkie imię, aby na Imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie, na ziemi i pod ziemią; i żeby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.” (Lekcja na niedzielę Palmową, Introit na W. Środę, Graduał na W. Czwartek).

Przez mękę więc Swoją wysłużył nam Pan Jezus synostwo Boże i niebo, a Człowieczeństwo Swemu chwale najwyższą, którą jako Bóg miał zawsze.

Zaprawdę triumf Chrystusa na krzyżu był zupełny, a męka Jego była nie tylko męką bolesną, ale także chwalebna i błogosławiona. I dlatego liturgia Wielkiego Piątku mówi o męce Zbawiciela, jako o męce bolesnej i jako o męce chwalebnej.

Jakież wymownym pod tym względem jest hymn śpiewany w Wielki Piątek w chwili, gdy kapłan przynosi z kaplicy Najśw. Sakrament:

Łśni sztandar Króla z górnych stron,
Krzyż, tajemniczych pełen chwał,
Na którym Żywot podjął zgon
I zgonem życie świata dał.

Spełnione, co już śpiewał wprzód
Król Dawid, z natchnień świętych strug,
Narodom wielki głosząc cud,
Że zakróluje z Drzewa Bóg.

Zakrólował z Drzewa Bóg.

O Chrystusie jako Królu mówi bardzo wyraźnie dzisiejsza Pasja czyli historia męki Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Po odśpiewaniu wzgl. odmówieniu Pasji śpiewa kapłan modlitwy za wszystkich. Chrystus Pan, prze-

powiadając Swą śmierć, powiedział: „A Ja, gdy nad ziemią zawisnę, wszystko do Siebie pociągnę”. Ewangelja na sobotę przed niedzielą Palmową). Prosi więc kapłan Chrystusa, który nad ziemią zawisł, by do Siebie wszystko pociągnął — prosi za Kościół św., za papieża, za biskupów, kapłanów i wiernych, za katechumenów, za znajdujących się w jakimkolwiek uciuku i nieszczęściu, za heretyków i schizmatyków, za żydów, za pogan, Czyż te modlitwy, zanoszone pod krzyżem, zanoszone do Tego, którym świat wzgardził, nie są wymownym dowodem na to, że zakrólował z Drzewa Bóg? Wszak Królem, Królem wielkim, Królem wszechmocnym musi być Ten, do którego zanoszą się prośby za wszystkich!

A czyż i następująca po tych modlitwach podniosła ceremonia adoracji Krzyża nie jest wymownym dowodem, że zakrólował z Drzewa Bóg? Wszak w czasie adoracji trzykrotnie słyszymy po grecku i po łacinie wołanie: „Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami”.

Wiszącego na krzyżu Bogiem zwiemy; Mocnym zwiemy Tego, z którym sędziowie i kaci robią co chcą;

Nieśmiertelnym zwiemy Tego, który zmarł. Tak, bo Mocnym jest, cierpiał i zmarł dlatego, że Sam chciał! Tak, Nieśmiertelnym jest, bo zmartwychwstał! Tak, Bogiem jest, bo zwycięstwo, które przez mękę Swą i śmierć odniósł, tylko Bóg mógł odnieść!

Zmartwychwstanie — o tem ani nawet w Wielki Piątek Kościół nie zapomina, bo nie można, mówiąc o śmierci Pana Jezusa, nie mówić o Jego chwalebnym Zmartwychwstaniu. Po tych żalosnych skargach umierającego Zbawiciela: „Ludu Mój, cóżem ci uczynił?” — słyszymy dwukrotnie: „Krzyż Twój adorujemy, Panie, i święte Zmartwychwstanie Twoje wychwalamy i wysławiamy: oto bowiem z powodu Drzewa nastąpiła radość na całym świecie”. A po tych słowach słyszymy wspaniały hymn: „Pange lingua gloriosi lauream certaminis” — opiewaj języku chwalebna walkę, którą na krzyżu stoczył złożony na ofiarę Odkupiciel świata.

Wychodząc w Wielki Piątek z kościoła po liturgicznych ceremoniach i modlitwach przedpołudniowych, rozumiemy, że na krzyżu Pan Jezus nie tylko cierpiał, ale i zakrólował.

Władysław Jelonek.

Odpowiedzi zdrowego rozumu

Spowiedź, największe dobrodziejstwo społeczne.

W pierwszym rzędzie spowiedź jest opiekuńczym aniołem rodziny. Rodzice czerpią z niej wskazówki i nauki, jak wychowywać dzieci, a dzieci nakłania spowiedź do obowiązku miłości, posłuszeństwa i szacunku wobec rodziców.

Spowiedź ma doniosłe znaczenie i dla szerszego społeczeństwa. Strzeże bowiem najpierw cudzej własności. Kto drugiemu krzywdę wyrządził na majątku, czy to przez kradzież czy przez oszustwo lub lichwę, słyszy na spowiedzi, że nie wystarczy sam grzech wyznać, lecz potrzeba także szkodę wyrządzoną wynagrodzić, a kto by tego warunku wypełnić nie chciał, odpuszczenia grzechów spodziewać się nie może.

Ileż to już dobra cudzego wróciło do rąk właścicieli dzięki spowiedzi!

Większym skarbem od majątku jest dobre imię i sława człowieka. Spowiedź strzeże i tego dobra, a oszczercom nakazuje pod groźbą zatrzymania grzechów odwołać obmowę i potwarz.

Spowiedź jedna zagniewanych, godzi zwaśnionych, a szerzy miłość pomiędzy ludźmi. W zaciekleści przystępują zagniewani do spowiedzi, a tu powiada im kapłan, że o pojednaniu się z Bogiem niema mowy, póki się z bliźnim nie pojednają. I otóż następuje cudowna przemiana. Wróg przebacza bratu urazę i podaje mu dłoń do zgody.

Przełożeni dostają w spowiedzi napomnienie, aby w stosunku do sług zachowali przykazanie miłości bliźniego, aby pamiętali, że w obliczu Boga wszyscy są równi, wszyscy są dziećmi Boga a braćmi Chrystusa Pana, ażeby się więc z sługami po ludzku obchodzili i zasłużoną zapłatę im dali.

A sługom przypomina spowiedź obowiązek posłuszeństwa i szacunku względem przełożonych oraz uczciwej pracy dla nich.

Dobrodziejstwa spowiedzi dla duszy zaś są wprost nieocenione. Niejeden człowiek opływający w rozkosze i dostatki nosi na sercu straszny ciężar niezadowolnienia i zgryzot, a sumienie dręczy go bezustannie

Na takie cierpienia nie ma lekarstwa mnego, jak dobra i szczerza spowiedź. Miljony dusz, które wskutek zgryzot sumienia były bliskie rozpacz, znalazły w spowiedzi spokój i szczęście.

Spowiedź nie tylko wraca nam spokój duszy, ale powstrzymuje nas od nowych upadków, a przede wszystkim przynosi pociechę i ulgę w godzinie śmierci, w tej najstraszniejszej chwili naszego życia. Rozprasza bowiem wówczas bojaźń i trwogę, wlewa pociechę do serca i przysposabia na tę wielką wyprawę do wieczności.

Słusznie przeto nazwać można spowiedź największym dobrodziejstwem społecznym.

Chcemy Polski katolickiej!

Dnia 30-go ub, m. odbyła się w Poznaniu uroczystość papieska, połączona z dziesięcioleciem Ligi Katolickiej archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Na uroczystej akademii w auli Uniw. Poznańskiego, zabrał głos ks. kardynał prymas, który między in. powiedział, co następuje:

„Chcemy Polski katolickiej, ale przede wszystkim serca nasze muszą być katolickie. Nigdy bowiem nie można wierzyć apostołom, którzy zalecają budować dzieło Chrystusowe, a sami nie wierzą, nie chodzą do kościoła — takim apostołom Chrystus pracy nie powierzył, to praca zmarnowana. Ducha katolickiego odbudować musimy we własnym sercu. Podnosząc go, Kościół dąży do władzy nad narodem. To jest oszczerstwem, Kościołowi o to chodzi, aby tylko nauka Chrystusa przenikała do zbiorowego życia i do tych, którzy politycznie pracują, do ustawodawców, aby i oni duchem katolickim owiani byli. Politycznych i cywilnych praw narodu Kościół nie pragnie sobie podporządkować. Wszakże naszym dążeniem musi być, aby rządy nie były monopolem masonskiej loży, ale ażeby i katolicy szli na placówki. Cała ta Akcja Katolicka ma cel nie polityczny, lecz dąży do wyrobienia sumienia katolickiego w swoich członkach, aby w kołach, które rządzą, panowała myśl Chrystusowa i katolicka”.

Chrystus konający w Limplas.

(p. ilustrację tytułową).

„Pierwsza wieść o tych niezwykłych wypadkach zastała mnie w Barcelonie, gdzie tylu ludzi mówiło o cudownym Chryście w Limplas. Nie przywiązywałem wielkiej wagi do tych opowiadań, pamiętając, iż w podobnych wypadkach trzeba być bardzo ostrożnym, aby się nie stać ofiarą oszukaństwa. Po przyjeździe do Santander znów usłyszałem pogłoski o widzeniach; już gotów byłem uwierzyć, lecz, aby wyrobić sobie sąd własny, postanowiłem sam zbadać rzecz naocznie. Nie dlatego, abym chciał cudu doznać i wiarę wzmocnić, gdyż trzymam się w tym względzie zdania o Gracjana (Dialogi św. Teresy): „Nie pragnę innego widzenia jak Najśw. Sakrament Ołtarza, gdzie Bóg jest widzialnym pod świętymi postaciami Chleba i Wina, ani też innego objawienia nie chcę, prócz Ewangelji i Pisma św., to widzenie i to objawienie w zupełności mi wystarczają“. Pragnąłem jednakże ujrzeć to widzenie ze względu na innych i aby o niem móc pisać.

Udałem się więc 27 sierpnia*) do Limplas i o wpół do jedenastej stanąłem u wejścia kościoła... Wraz ze mną przybyła pielgrzymka z Meny, miałem więc szczęście być obecnym na Mszy pielgrzymów...

Po Podniesieniu podniosłem głowę (gdyż miałem ją dotąd ukrytą w dłoniach) i spojrzałem na krzyż. Wtedy ujrzałem wyraźnie, jak Chrystus otwierał i zamykał usta. Otwierał je szybko, a zamykał bardzo powoli, aż znikła czarna szparka między wargami, która widoczna jak zwykle, ponieważ usta na wizerunku są nawpół otwarte. To samo widziałem i po południu w przeciągu dziesięciu minut, może i dłużej nieco. Zauważyłem wtedy również, że zamykanie ust było bardzo powolne, dopóki jedna warga nie dotknęła dru-

giej. Te poruszenia ust nie wywarły jednak na mnie wrażenia — właściwie nie wierzyłem własnym oczom.

Wkrótce potem spojrzałem znów na Chrystusa i zauważyłem, że głowę obrócił z jednej strony na drugą. Ta zmiana dokonała się odrazu. Na obliczu pojawiła się trwoga śmiertelna i ból największy, tak jak to się widzi u umierających. Uderzyła mnie również cudowna piękność głowy i oblicza, czego nie zauważyłem wchodząc do świątyni. Ale i to zjawisko nie zrobiło na mnie wrażenia.

Po Komunii kapłana spojrzałem jeszcze raz w górę, polecając siebie i diecezję moją miłosierdziu Zbawcy. Ustąpiła już moja dawna nieuważa, z zajęciem patrzyłem na wizerunek i zobaczyłem wówczas, że oczy poruszają się z jednej strony w drugą. Wtedy schwycił mnie jakby kurcz i ledwie mogłem oddychać. Serce biło silnie, nerwy były naprężone i prawie traciłem zmysły. Nie mogę się jednak nadziwić sobie, dlaczego tak ogromnego doznałem wzruszenia, widząc ruch oczu, gdy poprzednio nie przejęły mnie wszystkie objawy konania?...

Po południu znów widziałem, jak Chrystus usta otwierał i zamykał, i uczułem potrzebę klęczenia przed krzyżem, czego przed południem nie odczuwałem.

Oto, co widziałem! a jeśli mi wolno użyć słów Pisma św., to powiedziałbym za św. Janem: „A który widział, wydał świadectwo: i prawdziwe jest świadectwo jego. A on wie, iż prawdę powiada: abyście i wy wierzyli“ (Jan XIX, 35). I z tym samym Apostołem stwierdzić mogę: „Cośmy widzieli i słyszeli, wam opowiadamy... A to wam piszemy, abyście się radowali, a radość wasza zupełna była“ (I Jan 1, 3—4). Sam jako świadek naoczny tych cudów oznajmiam je wam na chwałę Jezusa Chrystusa i dla zbawienia dusz waszych...“ (Z listu pasterskiego bisk. Don Manuela Ruiz).

*) w roku 1919.

Stefan Batory na uroczystościach wielkotygodniowych.*

Król Stefan Batory względem Kościoła i religii katolickiej ożywiony był zawsze najlepszymi intencjami i to nie z wyrachowania politycznego tylko, ale przede wszystkim z głębokiego przekonania; był bowiem w życiu i postępowaniu swoim dobrym i praktykującym katolikiem, a pobożnością swoją wyróżniał się nawet od niejednego z ówczesnych dostojników duchownych. Dowody swojej pobożności i religijności dawał już od wczesnej młodości.

Zaraz w pierwszym roku panowania swego w Polsce wydał Batory pod dn. 16. VIII. 1576 r. „artykuły spraw i rządu, jaki ma być na dworze króla“. W artykułach tych m. in. czytamy: „iż dwór królewski jest i ma być zawždy wzorem i zwierciadłem dobrych spraw i pocziwego życia w Rzeczypospolitej... aby ona dawna dyscyplina i ćwiczenia dworskie, czasy złem i swawolą ludzką bardzo zatłumione i obelżone, do swej miary przywiedzione były, a nierząd, wszeteczność, nieuczciwość i inne złe występki, aby z dworu wygładzone były“.

Troszczył się również Batory o czystość obyczajów wśród wojska nawet podczas trudów i kłopotów wypraw i wrzawy wojennej, nakazując marszałkom swoim wypędzać precz z obozu kobiety nierządne życia. Starannie też zachowywał wszystkie posty i nie dopuszczał, by ośmielił się kto w jego obecności szarpać sławę bliźniego, a każdemu oszczercy zwykle odpowiadał: „poznaj siebie samego“.

Rzec można, że Batory był mężem w całym tego słowa znaczeniu; w obronie zasady, o której słuszności był przekonany, gotów był raczej życie poświęcić, aniżeli zrobić choćby najmniejszy od niej wyłom. Brzydził się wszelką nieuczciwością i występkiem. Sprawiedliwości święcie przestrzegał zarówno w karaniu, jak i w wynagradzaniu, nie kierując się nigdy żadnymi względami osobistymi. Miał serce czułe i litościwe względem ubogich i dotkniętych niebezpieczeństwami; odnośnie do siebie był surowym w wymaganiach: pracowity, obowiązkowy, pokorny, pobożny aż do rozrzewnienia.

Tą przykładnością i rządnością życia Batorego budowali się współcześni.

Tomasz Płaza, proboszcz kościoła św. Szczepana w Krakowie, w liście do Kromera z dnia 24. V. 1576 pisze, albo listy przegląda... Rano wstawa, Mszy zawsze w pokoju słucha, opera Illmi Cardinalis (dzieła teologiczne ks. kard. Hozjusza), które jemu darował ks. kujawski (Karnkowski, ówczesny biskup włocławski), wdzięcznie przyjął i czyta, kiedy ma czas“.

*) Jest to urywek z rozprawy p. n. „Zasługi króla Stefana Batorego dla Kościoła“, stanowiącej część pracy obszerniejszej: „Stan Kościoła i duchowieństwa w Polsce 1578—1589“, drukowanej na łamach „Kroniki Diecezji Kujawsko-Kaliskiej“.

Karnkowski w liście do Kromera z dnia 24. V. 1578 roku również wysławia Batorego: jego siłę ducha, serce czyste i wylane. Powiada o nim: „Miłosierdzie w nim takie, że często nad biednymi i niešťczęśliwymi łzy wylewa, kazań i Mszy św. codziennie z największym nabożeństwem słucha. Na mojem kazaniu wobec wielu świadków się rozrzewnił”.

Podwajał król Batory swoją gorliwość i pobożność w czasie Wielkiego Postu. Corocznie wraz z całym dworem brał udział we wszystkich ceremoniach i nabożeństwach wielkotygodniowych; budował wtedy wszystkich swą żywą wiarą i pobożnością, wytrwale postępował z tłumem w procesji i z rozrzwinięciem adorował Krzyż, przyjmował z najgłębszą czcią Komunię św. w Wielki Czwartek. Mamy autentyczne relacje o tem współczesnych świadków naczynych.

W roku 1576 roku król był we Włocławku podczas toczącej się wyprawy gdańskiej i brał udział we wszystkich ceremoniach Wielkiego Tygodnia, odprawianych w miejscowej katedrze. Wszyscy zbudowani byli wtedy wielką pobożnością króla. Naoczny świadek tego biskup włocławski Karnkowski w liście do nuncjusza Commendona opisuje to temi słowy:

„Nieźmiernie budującym był widok króla, uczestniczącego z największą czcią we wszystkich najdrobniejszych nawet, a tak długich ceremoniach Wielkiego Tygodnia, a przede wszystkim to, że z rozrzwinięciem łzami się zalewał, gdy postępując z wielkim tłumem w procesji najpierw w Niedzielę Palmową, a następnie w Wielki Piątek, padał na kolana publicznie w celu adoracji Krzyża ku zawstydzeniu oburzonych różnowierców. Miałem i tę wielką przyjemność” — mówi dalej Karnkowski — „że w Wielki Czwartek, po mojem kazaniu „O Kapłaństwie i Ofierze św. Nowego Zakonu”, już drugi raz z rąk moich przyjął król z największą czcią Komunię św. Nie wspominam tu o innych zarówno dziennych jak i nocnych całego tego czasu (Wielkiego Tygodnia) ceremoniach, z których zgół nie (król) nie opuścił”.

A nuncjusz Caligari tak opisuje zachowanie się króla podczas ceremonij wielkotygodniowych w Warszawie 1581 roku: „...w Niedzielę Palmową idąc w procesji przez kościół po prawej stronie króla i widząc, że Jego Wielebność Andrzej Batory (bratanek króla), późniejszy kardynał, szedł przed Jego Kr. M. bez palmy, dałem mu swoją i następnie, ażeby nie być samemu bez palmy, prosiłem biskupa kujawskiego (Karnkowskiego), który najbliżej mnie się znajdował, ażeby z dwóch palm, które posiadał, dał mi jedną; król to usłyszał i natychmiast z całą gotowością odla-

czył gałązkę ze swojej palmy i wręczył mi ją w obecności całego ludu, nie chcąc dopuścić, bym ujął palmy biskupowi. Co więcej, podczas gdy śpiewano Pasję, Jego Król. Mość cały czas stał, trzymając w rękę biret, (który otrzymał w darze od papieża jako odznaczenie) i zawsze na Imię Jezus pochylał głowę.

„...W Wielki Czwartek Jego Królewska Mość przyjął Komunię św. w kościele w obecności całego ludu i z taką pobożnością i przejęciem się, iż wszyscy, którzy go otaczali, płakali rzewnie. Nie jestem zdolny tego słowami wyrazić, jak Jego Król. Mość okazał się pobożnym i religijnym ku zawstydzeniu heretyków, a zbudowaniu dobrych katolików. W Wielki Piątek... J. K. M. adorował Krzyż... z takim namaszczeniem i pobożnością, że zadowolili wszystkich i budującym przykładem swoim wielu heretyków nawrócił”.

Wreszcie ks. Piotr Skarga, nieodłączny towarzysz wypraw wojennych króla Stefana Batorego, w relacji swej z Wilna 1582 roku tak opisuje pobożność tego króla:

„Cały ten czas Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy przepędziliśmy bardzo pożytecznie. Głównie do tego przyczynił się budujący przykład pokory i pobożności Jego Królewskiej Mości, który nam patrzącym na to wyciskał łzy z oczu. Dwa razy dziennie przyjeżdżał on do kościoła z zamku dosyć od miasta odległego, w orszaku wszystkich dostojników swoich. Pozostawał po kilka godzin na nabożeństwach wielkotygodniowych i wielkanocnych, uważając z natężeniem na wszystkie ceremonie kościelne, modląc się i czytając, a do nikogo przez cały czas ani słówka nie przemawiając, ciągle z odkrytą głową. Odprowadził Najśw. Ciało P. Jezusa do grobu pięknie przystrojonego, a przy wejściu i wyjściu z kościoła odwiedzał Je, padając na kolana i modląc się publicznie. Przy ołtarzu przyjął bardzo pobożnie Komunię św. pod jedną postacją. W Wielki Piątek najpokorniej adorował wizerunek Krzyża św. i dał wiele jeszcze innych przykładów pobożności i katolickiej pokory. Za przykładem króla poszedł cały dwór, przeważnie z katolików złożony. Prawie przez trzy tygodnie słuchałem ich spowiedzi wraz z o. Marcinem Laterną, tak, żeśmy, ponieważ nas dwóch tylko było, ani na chwilę odetchnąć nie mogli. Ich zapal przynaglał mię do tego, że w dni świąteczne trzy razy do nich po polsku przemawiać musiał, natomiast o. Laterna po łacinie głosił Słowo Boże. Nawet no południu proszono mię o kazanie... Cały królewski dwór za sprawą Ducha Świętego pałał jakimś nadzwyczajnym pobożności afektem. Wszystko to nawet na różnowierców wywierało dziwny urok i bardzo pomyślny wpływ”.

Ks. dr. Michał Morawski.

Krzyżu wierny ...

Samochody zwolniły biegu i zjechały na bok, ponieważ na skrócie ulicy odezwał się sygnał pogotowia ratunkowego. Duża limuzyna z czerwonym krzyżem na mlecznych szybach okien pędziła z ogromną szybkością. Szofer otrzymał na kopalni zlecenie: — Wypadek bardzo pilny. Jedźcie, dopóki żywy...

Odźwierny lazaretu Spółki Brackiej oczekuje przy bramie. Przed chwilą zawiadomiono go telefonicznie, że przywiezła ciężko rannego górnik. Już też wjeżdża samochód na dziedziniec i staje przed wejściem do pawilonu C: Dział chirurgiczny.

Na ulicy zatrzymuje się kilku gapiów. Z niezdrową ciekawością śledzą, jak drzwi pawilonu i auta szeroko się rozwierają i jak pielęgniarze dźwigają smutny

ciężar. Są rozczarowani, bo białe płótno, rozpostarte nad noszami, nie pozwala dojrzeć, co się pod niem kryje...

* * *

Ksiądz wikary wchodzi do swojego pokoju. Ma za sobą całodzienną wyczerpującą pracę. Spowiedzi, pogrzeb, szkoła, nauka przygotowawcza do Komunii świętej, kancelaria w zastępstwie chorego proboszcza, dwie godziny nauki w szkole dokształcającej.

Teraz nareszcie będzie mógł usiąść sobie w fotelu koszykowym, aby... zapalić sobie zasłużone cygarko? O, nie, on w poście nie pali. Będzie więc mógł nareszcie usiąść spokojnie, aby... zmówić brewjarz, o któ-

rym w przeciągu całego dnia nie miał czasu myśleć. Sięga po czarny, o złotych brzegach, tomik, odmawiając pocichu wstępne modlitwy, gdy wtem: Rrrrrrr... rrrrrr..... rrrrrr. Telefon dzwoni.

— Tu probostwo.

— Tu Spółka Bracka. Czy tam ksiądz wikary?

— Tak jest.

— Proszę, niech ksiądz prędko przybędzie. Bardzo ciężki wypadek. Lada chwila umrze.

— Już spieszę.

* * *

Pojęcia nie macie, z jaką szybkością ksiądz wikary bieży do szpitala. Nie patrzy na prawo ni na lewo. W rękę trzyma woreczek z Olejem świętym. Odmawia akty strzeliste, prosząc, by Pan Bóg pozwolił mu zejść jeszcze na czas, aby udzielić biedakowi absencji i Pomazania...

Za chwil kilka wpada do sali operacyjnej. Lekarze w białych, krwią obryzanych zarzutkach, pielęgniarki z minami zakłopotanymi. Silny zapach chloroformu. Ksiądz, zanim przystępuje do stołu operacyjnego, rzuca naczelnemu lekarzowi pytające spojrzenie. Ten odpowiada beznadziejnym poruszeniem ramion i szepcze:

— Niech ksiądz zrobi, co może. My już pomóc nie możemy. Klatka piersiowa zupełnie zgnieciona. Przytomności nie ma...

Widok pacjenta jest okropny. Na piersiach szeroka rana, całe ciało broczące krwią, na ustach czerwona piana. — Ksiądz dając absencję i kreśląc Olejem świętym znak krzyża na czole umierającego, widzi w jego ręce szkaplerz święty. To go pociesza. Chory musiał po wypadku jeszcze mieć tyle przytomności, że myślał o Bogu. Sięgnął ręką po szkaplerz i trzymał go mocno, aż straciwszy przytomność zerwał go w kurczu przedśmiertnym...

* * *

W „pokoiku śmiertelnym“ klęczy żona górnika przy umierającym mężu. Przenieśli go tutaj z sali operacyjnej, aby jej umożliwić obecność przy jego śmierci. Jeszcze nie zrozumiała ogromu nieszczęścia, które spadło na nią i na dzieci. Jest jakby ogłuszona. Widzi tylko, że mąż cierpi strasznie i że mu pomóc trzeba. Ależ cóż tu pomóc? Ociera więc krwawą pianę z ust jego, pokrapia go raz po raz wodą święconą, modli się. Więcej czynić nie może. Nawet przemówić do męża nie może, bo przekonała się, że ani słowa nie rozumie. Nadmierne bólesci sprawiły, że wpadł w głębokie omdlenie.

* * *

Wysoko dźwiga kapłan Krzyż. Odsłaniając go stopniowo, śpiewa ową antyfonę, która każdemu katolikowi brzmi jak wspomnienia z lat dziecięcych, kiedy ją po raz pierwszy usłyszał. Są to tony proste, ale tak przejmujące, poruszające najgłębsze struny duszy ludzkiej:

— Ecce lignum Crucis...

Oto drzewo Krzyża, na którym zbawienie świata zawisło.

Lud, zgromadzony w kościele, patrzy z największą uwagą na to, co się dzieje przy ołtarzu. Duże oczęta maluczkich zdradzają niemniejszą uwagę, niż skupione twarze dorosłych. Żadne kazanie, choćby je nawet wygłosił najdzielniejszy mówca, nie potrafi tak zająć ludu katolickiego, jak ceremonie wielkotygodniowe. Odczuwamy doskonale, że treścią obrzędów świętych jest zbawienie nasze, to, co nam musi być najważniejsze i najdroższe.

Wśród ludu, uwielbiającego razem z kapłanem Krzyż święty, klęczy żona zmarłego górnika, tego samego, którego przed tygodniem przywieźli ze zdruzgotaną klatką piersiową do kliniki Spółki Brackiej. Klęczy biedna kobiecina w otoczeniu swoich dzieci i patrzy na Krzyż Pański, jak wszyscy inni.

Ale ona dzisiaj ceremonie lepiej rozumie, niż cały lud, lepiej nawet, niż młody ksiądz, który nigdy tak strasznego bólu nie doznał, jak ona w dniach ubiegłych. Zrana owego dnia nieszczęsnego opuścił ją mąż zdrowy i wesół. Na odchodnym żartował jeszcze z dziećmi, obiecując im, że przyniesie im cukierków, wieczorem, gdy wróci z szczyty. Ale wieczorem już nie żył. Zmarł straszną śmiercią wskutek wypadku w kopalni. Poszedł tą samą drogą, którą przed nim poszło tysiące braci górników i hutników śląskich.

Spadło to wszystko na żonę jego i na dzieci jak grom z jasnego nieba. Byli tacy szczęśliwi, tacy zadowoleni, a teraz całe szczęście zniszczone przez wózek kopalniany, który wykołubił się i zwałił na nieszczęsnego górnika. Były chwile szczególnie w pierwszych dniach po pogrzebie, kiedy biednej kobiecie przyszły myśli czarne i niebezpieczne, kiedy szatan chciał ją skusić do buntu przeciwko Najwyższemu, który dopuścił na nią nieszczęście.

Ale teraz, gdy widzi wizerunek Ukrzyżowanego w rękach kapłana, gdy oczy jej spotykają się z oczami Syna Bożego, tak okrutnie na śmierć umęczonego za grzechy ludzkie, dusza jej korzy się przed wolą Bożą. Rozumie, że mąż stanął najbliżej Pana Jezusa przez to, że życie swoje ofiarował w twardej służbie dla rodziny i ludzkości. Rozumie, że i ona teraz więcej niż kiedykolwiek jest bliską Zbawiciela, teraz, kiedy dźwiga za nim krzyż tak ciężki, tak ciężki. Boleść pozostaje w sercu, lecz staje się cichszą i zbożniejszą dzisiaj pod wpływem ceremonii wielkopiątkowych.

Wielki Piątek to dzień tych, co za Chrystusem krzyż swój pokornie noszą.

Wielki Piątek to dzień ukojenia największych bólesci.

Są tacy, co twierdzą, że lud katolicki nie rozumie liturgii, ponieważ odprawiamy ją w języku łacińskim. Jakże dalecy są oni od prawdy. Żona górnika nie czyła się gramatyki łacińskiej, a przecie rozumie najgłębiej słowa:

Crux fidelis.

Krzyżu wierny, najszlachetniejsze z drzew wszystkich,

O słodkie drzewo, które nosisz słodkie gwoździe i słodkie Ciało.

Spotkało ją ogromne nieszczęście. Straciła męża kochanego, wiernego towarzysza życia, żywiciela dzieci. Jest opuszczona, bo ludzie nie wiele mają miłości dla biednej wdowy. Jest zupełnie sama ze swoimi sierotami, ale pozostał jej Krzyż święty, Krzyż wierny, Krzyż słodki, który kiedyś po gorzkim życiu będzie niezawodnym kluczem do wiecznej szczęśliwości.

F. D.

Dywany, chodniki-kokosowe

do wykładania kościołów

brokaty, firanki, kołdry materiały wełniane i sukna jedwabie, płótna i bielizna damska

MERKUR KATOWICE

Telefon 3-01

ulica 3-go Maja 15

Jedyny chrześcijański sklep na Katowice

Biurowe i przedsiębiorstwa prywatne, a ceremonie liturgiczne Wielkiego Tygodnia.

W zeszłym tygodniu pisaliśmy, że matki i gospodynie powinny przez odpowiednie rozłożenie zajęć umożliwić sobie wzięcie udziału w ceremoniach liturgicznych Wielkiego Tygodnia. W ten sposób kościoły nasze zapełnią się w trzy ostatnie dni Wielkiego Tygodnia niewiastami i dziećmi, bo matki wezmą ze sobą i dzieci do kościoła.

A mężczyźni? Wszak i oni powinni wziąć udział w przedpołudniowych ceremoniach liturgicznych Wielkiego Czwartku i dwóch dni następnych. Nie da się to jednak skutecznie w dzisiejszych warunkach, w tej mierze, jakbyśmy tego pragnęli; wszak te dni nie są świętami obowiązującymi, a więc w te dni muszą mężczyźni i wiele niewiast spieszyć do swych codziennych zajęć. Szkoły tylko świętują już i uczący w szkołach mogą — przy odrobinie dobrej woli — wziąć udział w ceremoniach wielkotygodniowych. Ale czy naprawdę innym pracownikom oprócz nauczycielstwa nie można tego umożliwić?

Na jedno pragniemy zwrócić uwagę: należałoby w prywatnych biurach, fabrykach i przedsiębiorstwach tak pracę urządzić w ostatnie dni Wielkiego Tygodnia, by każdego dnia inna część pracowników była zwolniona na 2 godziny przed południem, celem wzięcia udziału w ceremoniach liturgicznych. W biurach, fabrykach i przedsiębiorstwach państwowych tego rodzaju zarządzenie musiałoby wyjść od naczelnych władz państwowych, w prywatnych zaś biurach, fabrykach i przedsiębiorstwach zależnym to jest przede wszystkim od dobrej woli kierowników.

Strzelis'ie wieżyczki kościołów na Śląsku.

Do najcenniejszych zabytków artystycznych Śląska należą bezsprzecznie kościoły drewniane, rozsiane po wioskach zarówno Cieszyńskiego jak Górnego Śląska. Otoczone kępami drzew, przeważnie starych lip, podnoszą malowniczość ziemi śląskiej. Charakterystyczne są zwłaszcza wieże tych kościołów, zdala już wi-

dniejące swymi hełmami. Zarówno materiał (drzewo), jak i dopasowany do niego styl, w którym kościółek taki budowano, dają charakter wieżom tychże kościółków. Większość tych wież wznosi się wysoko ponad słomiane strzechy, czy gontowe dachy miejscowych budowli. Przeważna część drewnianych kościółków powstała na Śląsku w 17 i 18 wieku, kiedy w chrześcijańskiej sztuce budownictwa panował barok; stąd też przeważna część wież zakończona jest barokową kopułą o wygiętej linii. Niektóre z nich są dość przysadziste i ciężkie, ale mamy kilka okazów nadzwyczaj pięknych, lekko wzniesionych, wysmukle strzelających ponad korony drzew w górę.

Stare kościółki w Miedźnej, w Górnej Wilczy, w Paniowach (1757), w Kończycach Wielkich na Śląsku Cieszyńskim (1778), w Miedzyrzeczu na Śl. Cieszyńskim (1522), w Połomi (1575) dzięki prześlicznym hełmom i sygnaturkom należą do najpiękniejszych kościółków drewnianych na Śląsku.

Ciekawie przedstawia się zakończenie wieży kościółka w Bziu. Pochodzi on z r. 1778, wieża jednak zdaje się być starszą i zakończona jest hełmem zastrzonym jakby w strzałę. Podobne hełmy strzeliste posiadały i inne kościółki drewniane. Wskutek tego, że wichury i burze często je uszkadzały, nawet zapewne zrywały, przy odbudowaniu nie wracano już do tych kształtów i w wielu wypadkach wieżę płasko zakończono.

Do najpiękniejszych bezwątpienia należy wieża kościółka w Komorowicach, położonych już w Małopolsce, przylegających do Komorowic śląskich. Kościółek ten zbudowany około 1500 roku posiada wieżę gotycką, precyzyjnego kształtu, zakończoną całym wieńcem wieżyczek, przypominającą swym wyglądem jedną z wież kościoła Marjackiego w Krakowie.



Ks. Rob. Szynawa.

W drodze do Ziemi Świętej

(Ciąg dalszy.)

Krótki szkic ogólny o Palestynie.

Kraj.

Palestyna jest naogół krajem bardzo górzystym, latem kraj ten nic miłego dla oka nie przedstawia; główne linie komunikacyjne są zmodernizowane przez obecnych panów Palestyny — Anglików, szosy wspinalne, asfaltowane, ruch automobilowy kolosalny, zwłaszcza między Jaffą a Jerozolimą (70 km). Wszystko, na co w lecie oczy patrzą, wyschnięte od upałów, przez blisko 10 miesięcy niebo nie spuszcza orzeźwiającego deszczu; krajobraz szczególnie w prowincji judzkiej jest nudny, wygląda jakby kamieniami zasiany; drzewa opodal dróg pokryte grubą warstwą kurzu. Cośkolwiek więcej zieloności widzi się w dolinie żyznej Esdrelon. Niemal przez cały kraj ciągną się — jak w najdawniejszych czasach — jaskinie i grotty, jako miejsca schronienia. Wielkość Palestyny równa się co do obszaru mniej więcej Belgii; ludności nie ma wiele, około 800 tys. mieszkańców. Dawni, przedwojenni panowie Palestyny, Turcy, obchodzili się po macoszemu z krajem; przeliczne piękne drzewa ścieto, kraj był zaniedbany przez kilka wieków, znisz-

czone zostały miasteczka i wioski. Był to ongiś kraj mlekiem i miodem płynący. Dziś raczej odczuwa się, jakoby jakaś okrutna klątwa ciążyła nad tym krajem.

Ludność.

Przez kraj palestyński falowały, że tak powiem, różnorodne narody. Obecnie obok stosunkowo nielicznych Europejczyków znajdują się w pierwszym rzędzie Arabowie, będzie ich mniej więcej około 600 tys., a potem Żydzi około 150 tys.

Właściwymi Arabami są tylko Beduini, jakkolwiek Arabami zowią ogół ludności wiosek i miasteczek i „dzieci pustyni”. Na wsi ludzie zajmują się rolnictwem, po miastach drobnym handlem. Arab to „żywy” człowiek, jest uprzejmy, robi wrażenie bardzo sympatycznego; inteligencja wygląda z oczu, jest wierny dla tego, który jego opinie się powierza. Mężczyźni przeważnie są leniwi; zato kobiety muszą ciężko pracować; zauważyłem jednak i bardzo pracowitych Arabów.

Nakryciem głowy jest kawałek sukna (Keffije), umocowanego powrózkiem z sierści wielbłądziej; ubranie jest podobne do kobiecego, szerokie, fałdzone na dole w formie spodni kończące się, rękawy są długie i szerokie, często zarzuca Arab na siebie jeszcze baranią skórę. Niewiasty mają ubiór długi, podobny do koszuli, koloru niebieskiego, granatowego, na

Przy tych zabytkach budownictwa kościelnego można poznać, że tym, którzy je wznosili, mimo niedogodności materiału, jakiego używali, przyświecała myśl wyrażenia jak najdobitniej tej prawdy, którą Kościół katolicki głosi, jak najwyżej ku niebu, ku Bogu. Zarówno linją pionową wieżyc jak i harmonją dzwonów tam zawieszonych porywać chcieli, jak kapłan pieśnią prefacyjną, ponad ten padół płaczu, ponad mroki ziemskie, ku Światłu, ku Bogu. Sursum corda!

A. S.

Zwyczaje ludu polskiego w Wielkim Tygodniu

Smutne i majestatyczne obrzędy Wielkiego Tygodnia nie przeszły bez wrażenia w duszy ludu polskiego. Oddźwiękiem o subtelnych niejednokrotnie drganiach stały się zwyczaje, związane z tygodniem, poprzedzającym radosną pamiątkę Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Wiele ze zwyczajów zaginęło w pamięci potomnych na zawsze; o zaginionych znajdujemy tylko wzmianki w pracach etnograficznych Oskara Kolberga, w „Pamiętniku” ks. Kitowicza (z czasów panowania Augusta III) i innych.

Niedziela Palmowa.

Po wsiach, kto tylko wstanie ledwie świt, biegnie z różdżką wierzbową budzić innych. Gdzie kogo dopadną, czy w chacie czy w stodole, „młóca” go wierzbami, wołając:

„Wierzba bije — nie ja biję.
• Za tydzień — Wielki Dzień,
Za sześć noc — Wielka Noc.
Bądź zdrowy — jak lód,
Wesoły — jak wiosna.”

Po tych życzeniach rozchodzą się do swych sad, dyb, skąd na odgłos dzwonów spieszą na Sumę, przed którą odbywa się „święcenie palm”. W Polsce palmy są wiązkami wierzb, przystrojonemi przez gospodynie sztucznymi kwiatami i barwnymi wstążkami.

Dawnymi czasy, zwyczajem pierwszych chrześcijan, było naśladowanie wjazdu Zbawiciela do Jerozolimy. Zwyczaj ten, praktykowany dawniej u wszystkich ludów chrześcijańskich, dochował się do wieku

głowie noszą umocowany długi welon, opadający majestatycznie po plecach na dół; taki welon (brudny) widać też często u mężczyzn; welon służy więcej jako ochrona karku przed promieniami słonecznymi. Takie welony noszą też i pielgrzymi w Ziemi Świętej.

Żydów w Palestynie mieszka obecnie około 150 tys., przed wojną światową było ich około 50 tys. mniej. Obecnie pod rządem angielskim czują się narodem uprzywilejowanym. Żydowski kapitał zwłaszcza z Ameryki i Anglii usiłuje Żydów osiedlić na dawnej ojczyźnie; szczególnie syjoniści (Żydzi nacjonalści) próbują opanować kraj palestyński, co od samego początku wywołuje ze strony tubylców (Arabów) nietylko protesty, ale nawet krwawą reakcję. Deklaracja Balfoura narobiła zwłaszcza z końcem 1929 r. wiele hałasu i zlej krwi. Ofiar krwawych nie brakło po obydwóch stronach. Najazd Żydów spowodował w ostatnich czasach doprowadzenie Arabów do większej zgody z chrześcijanami. Tak jedni jak i drudzy widzą w Żydach swych nieprzejednanych wrogów. Polityka sprzyjająca Żydom skończy się prawdopodobnie fiaskiem; a to dlatego, że Żyd unika pracy, a chcąc żyć w Palestynie, trzeba ciężko pracować fizycznie, a Żydzi wolą handel. Dowodem tego to nowe duże osiedle żydowskie obok Jaffy — miasto Tel - Awiw. Prawie gotowe już i urządzone wygodnie oddano to

XIX. Ubierano jednego z gospodarzy na wzór Chrystusa Pana, wsadzano go na osła i wśród wesółych okrzyków i śpiewów prowadzono go do drzwi kościoła, gdzie słano mu przed nogi gałązki wierzb kwitnącej. W wielu wsiach gospodarze z pokorą, głęboko pojętą, wymawiali się od naśladowania Boskiego Zbawiciela. Dlatego też rzezano w drzewie figurę Chrystusa, siedzącego na osiołku. Figurę tę, zaopatrzoną w odpowiednie ruchome kółka, ciągnęli najgodniejsi i najstarsi wybrańcy wsi. Ktokolwiek przechodził obok, zdejmował z głowy nakrycie, a nawet klękał.

Poświęcone palmy niesie lud do swych chat, gdzie zatyka je za święte obrazy. Z kilku poświęconych gałęzek wierzbowych sporządzają małe krzyże, które wsadzają w cztery rogi posiadanego gruntu.

W niewielu wsiach polskich „przebierają się” chłopcy t. j. ubierają się w co kto ma najgorszego, zwykle w kozuchły z wełną na wierzch obróconą. Twarze smarują sadzą. Wieczorem zatrzymują się przed domostwami, gdzie po wywabieniu mieszkańców zapomocą tłuczenia drewnianym młotkiem w ściany chaty wygłaszają różne wiersze, n. p.:

„Jedzie sobie Pan Jezus
Do miasteczka małego;
Osiołek pod nim lichy
Pan Jezus na nim cichy.
Dajcie osiołkowi sianka,
I o mnie też nie zapomnijcie,
Na siedem śledzi mi dajcie,
Inni na bochenek chleba,
Bo jeść dać mi potrzeba.
A wam za to zapłaci
Sam Pan Jezus z nieba”.

Fabryka Paramentów i Haftów

A. Żurek, Katowice Rynek 8

poleca artystyczne wykonane ornaty, kapy, stuły, baldachimy, chorągwie kościelne i sztandary oraz wielki wybór materiału do wykonania tychże. Ceny przystępne. Gotowe ornaty, kapy, ciągle na składzie. Obługa fachowa.

pięknie nad morzem położone miasto, miało już około 55 tys. mieszkańców Żydów; pracują w wielkich plantacjach pomarańcz, wina i innych owoców. Ale cóż? w ciągu ostatnich lat ubyło już ponad 20 tys. Żydów — nie widzą tam interesu żadnego. Oprócz Tel Awiw znajdują się jeszcze inne osiedla w żyznej dolinie Esdrelon; są one nowoczesnie urządzone, nawet widziałem już przewody elektryczne. Żydzi — tubylcy z czasów najdawniejszych nie różnią się na zewnątrz co do ubioru, obyczajów i zwyczajów od Arabów. W Palestynie mieszkają dwie główne grupy Żydów. Jedni pochodzą jako wygnańcy z XV wieku z Hiszpanji, Portugalji i nazywają się Sefardim, drudzy to Żydzi z Niemiec, Polski, Rosji, Węgier, Rumunji itd., ci nazywają się Aszkenazim. Pierwsi mówią po arabsku albo dialektem hiszpańskim, ich ubiory podobne są do tych, które tubylcy noszą; noszą jednak dla odróżnienia ciemny czarny filcowy kapelus z szerokim brzegiem. Aszkenazim mówią znanym nam żargonem (zepsuty język niemiecki). Noszą długie kręcone włosy z boku obok skroni t. zw. pejsy. W dniach świątecznych przywdziewają długi aksamitny chałat pstrokaty, a na głowę czapkę futrzaną. Oprócz tych Żydów żyją jeszcze nieliczni Samarytanie w okolicy Nablus (Sichem), znani z Ewangelji jako nieprzejednani wrogowie Żydów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Za wygłoszone oracje otrzymują chłopcy podarki, najczęściej jaja.

Wielki Czwartek.

W Wielki Czwartek po „Ciemnej Jutrznii”, w kościele odprawianej, chłopcy robią „Judasza” ze słomy, obwijają go szpargałami i smarują sadzą. W zanadrze wkładają mu potłuczone szkło, miast srebrników, za które nieśczęśny Judasz Iskariota zaprzedał swego Mistrza, Chrystusa, starszyźnie żydowskiej. Gotowe już uosobienie zdrady i fałszu wloką po całej wsi, wieszając wkońcu na drzewie, wśród naigrawań:

„Judosie, nie daj się,
Bierz kija i broń się”.

To znów wynoszą go na wieżę, skąd zrzucają; pozostali na dole chwytają bałwana, okładają go kijami, poczem rozszarpują lub topią. W okolicach górskich Pala „Judasza” na okolicznych wzgórzach.

Wielki Piątek.

Od wczesnego ranka biegają chłopcy po całej wsi z grzechotkami, przypominając w ten sposób, że nikt nie śmie w tym dniu tknąć nabiału. Ludzie po wsiach suszą cały dzień i nic ciepłego nie gotują.

Dawniej po miastach, a nawet po większych wsiach, po południu zaczynały się procesje pasyjne, mające na celu uzmysłowić, przypomnieć bolesny korowód na górę Kalwarię. Wybrany w tym celu oby-

Od Administracji.

Ogłoszenia do numeru świątecznego przyjmujemy najpóźniej do poniedziałku 14 kwietnia wieczorem.

watel ubierał się w czerwoną szatę, wkładał na głowę cierniową koronę i wzięwszy na się wielki, dębowy krzyż, niósł go na wyznaczone miejsce. Gdy orszak zjawił się na umówionym miejscu, „kapnicy” w kolorowych szatach bieżowali się nawzajem.

Rozpamiętywując bolesne sceny z męki Chrystusowej i boleść Jego Najświętszej Matki, lud wyraził swe religijne uczucia, spotęgowane smętnym nastrojem Kościoła katolickiego, w pieśniach postnych, samorządnie tworzonych, które dzisiaj powszechnie śpiewamy, dzięki zebraniu ich przez księdza M.oduszewskiego.

Mieczysław Wargowski.

Co słychać w świecie katolickim?

Koncert w Watykanie w obecności Ojca św. Dnia 27-go marca r. b. wieczorem orkiestra i chór Królewskiej Akademii im. św. Cecylii wykonały w wielkiej sali błogosławieństw Watykanu pod kierownictwem maestro Bernardino Molinari koncert ku czci i w obecności Ojca św. Koncerty w Watykanie nie były już urządzone od dłuższego czasu. Jedno z ostatnich wspomnień dotyczy epoki Piusa X, w którego obecności maestro Lorenzo Perosi kierował wykonaniem w sali królewskiej swego oratorium „Il Giudizio universale — Sąd ostateczny”. Za czasów obecnego Pontyfikatu, obok wielu produkcji śpiewów chóralnych podczas audjencji dla pielgrzymek (najstojniejsza z nich to śpiew Orfeo Catala pielgrzymki barcelońskiej w ciągu Roku Świętego 1925), odbył się koncert Ignacego Paderewskiego przed 4 laty w prywatnej bibliotece papieża; ale koncertu tego wysłuchały tylko bardzo nieliczne osoby duchowne i świeckie z najbliższego otoczenia Jego Świątobliwości oraz niewielka liczba osób uprzywilejowanych, które były dopuszczone do sąsiedniej sali.

Koncert dzisiejszy urządzone był w sali błogosławieństw, t. zn. w obszernej galerji, która w fasadzie

Pewna parafia diecezji śląskiej, poszukuje wśród czytelników „Gościa Niedzielnego”

drobnych pożyczek

na ukończenie budowy rozpoczętej świątyni Pańskiej. Pożyczki przyjmuje się według wartości dolara, oprocentowanie według umowy. Informacjami służy administracja „Gościa Niedzielnego”.

św. Piotra odpowiada wejściowemu portykowi bazyliki i z której w najbardziej uroczystych okolicznościach papież udziela błogosławieństwa zgromadzonemu na placu tłumom. Wielką salę specjalnie przystosowano do koncertu; w głębi, gdzie znajduje się tron pontyfikalny, zbudowano obszerny amfiteatr dla chóru, a tron przeniesiono w kierunku jednego z wielkich okien, wychodzących na plac. Na koncercie obecnych było prawie 2.000 osób, w tem wszyscy kardynałowie, przebywający w Rzymie, korpus dyplomatyczny w komplecie, szlachta i patrycjat rzymski, dwór papieski i elita najznakomitszych osobistości towarzystwa rzymskiego.

Program zawierał trzy utwory: I. Koncert ks. Antoniego Vivaldi, weneckiego kapłana i słynnego kompozytora (1675 — 1743). II. „Sonata sopra Sancta Maria” słynnego kompozytora Claudio Monteverdi, zmarłego w Wenecji w r. 1643. III. Kompozycja „Vespertina oratio — Modlitwa wieczorna” Lorenzo Perosi, ur. w Tortonie w r. 1872, autora słynnych oratoryj i od r. 1897 mistrza i stałego dyrektora kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie.

Wykonanie było rzeczywiście doskonałe, a Ojciec św. śledził je ze swego tronu z największą uwagą. Po skończonym koncercie Jego Świątobliwość polecił wezwać hr. San Martino, prezydenta Akademii im. św. Cecylii, maestro Molinari, soprankę p. Laurę Pasini i wyraził im swoje całkowite zadowolenie, prosząc równocześnie dyrektora, by powtórzył te słowa wszystkim członkom chóru i orkiestry.

Pielgrzymka polska do Budapesztu. Z okazji 900-lecia św. Emeryka wyruszy w drugiej połowie sierpnia r. b. pielgrzymka z Polski do Budapesztu.

Na czele pielgrzymki stanie JEm. ks. kardynał prymas dr. Hlond, który w Budapeszcie dokona poświęcenia kościoła polskiego. Techniczne kierownictwo pielgrzymki polecił Najdostojniejszy Episkopat ks. prałatowi Józefowi Gawłowi w Katowicach, który wkrótce poda ściślejsze dane co do terminu i kosztów pielgrzymki.

Ofiarna śmierć kapłana katolickiego we Francji. Mała wioska de Lisac w pobliżu Moissac w departamencie Tarn - et - Garonne została prawie całkowicie zniszczona przez powódź. Z pośród 485 mieszkańców 400 zostało bez dachu nad głową; na 160 domów około sto zostało zburzonych. Mieszkający od 17-tu lat w tej wsi proboszcz miejscowej parafii ks. Garrigues, mimo 79 lat, otoczył troskliwą opieką swych parafjan i udzielił nieszczęśliwym schronienia w kościele. Pewnego dnia znaleziono go w zakrystji zmarłego. Staruszek nie zniósł już gwałtownych wzruszeń i zmęczenia ostatnich tygodni.

Wiadomości diecezjalne

Ojciec św. zamianował prepozyta kapituły katedralnej ks. prałata Jana Kapicę infułatem i protonarjuszem apostolskim. Prałatami domowymi J. Św. zmianowani zostali: ks. prałat kapituły i archidiacon Aleksander Skowroński oraz ks. radca Franciszek Miczek.

Wielki film
etyczno-religijny

Agonja Jerozolimy

w 10 aktach
ukaze się w Wielkim Tygodniu

w kinie „Capitol”

w Katowicach

Film ten ze względu na bogactwo treści, na precudne krajobrazy z Ziemi świętej, nadzwyczajną technikę wykonania, niezwykle grę wybitnych artystów, wreszcie dla wzruszających scen z Męki Pańskiej wywołuje głębokie wrażenie.

Film ten wyświetlany będzie z ramienia
Akcji Katolickiej diecezji śląskiej

Kronika z tygodnia.

Gandhi warzy sól. Przywódca ruchu niepodległościowego w Indjach Gandhi dotarł w wielkiej procesji swoich zwolenników do morza, gdzie rozpoczyna wydobycie sól z morza, występując w ten sposób przeciw monopolowi solnemu, a tem samem przeciw zwierzchnictwu Anglii. W związku z wydobywaniem soli z morza przyszło do utarczek między policją a zwolennikami Gandhiego. Zdaje się, że jednak akcja biernego oporu Gandhiego nie potrwa długo, gdyż ludność najniższej kasty parjasów, licząca sześćdziesiąt przeszło milionów, nie przyłączyła się do tego ruchu. Podobnie i ludność mahometańska zachowuje się neutralnie.

30 tysięcy robotników chce opuścić Rosję. Jak donoszą z Moskwy, władze sowieckie poczyniły ostre kroki wobec robotników przemysłu drzewnego z okolicy Archangielska, którzy w liczbie 30 tysięcy pragnęli wyemigrować do innych krajów. Rząd sowiecki obawiając się, że w ten sposób utraci światowe rynki eksportu drzewa, wysłał do tych okolic liczne oddziały wojsk czerwonych.

Szwedzka królowa zmarła. W Rzymie zmarła 4. b. m. królowa szwedzka Wiktorja w wieku 68 lat na udar serca. Przebywała ona tu na kuracji. Zwłoki jej przewiezione zostaną do Sztokholmu.

Bawaria przeciw podatki od piwa. Partja bawarska ostro występuje przeciwko projektowi, wysuniętemu przez nowy rząd Rzeszy niemieckiej, o podniesienie podatku od piwa o 75 procent. Jeden z posłów w swej mowie protestacyjnej oświadczył, że Bawarczycy nie zgodzą się nigdy, gdyż z piwa żyją.

W Polsce 350 gmin przeciw sprzedaży alkoholu. Na podstawie obliczeń ministerstwa spraw wewnętrznych istnieje w Polsce 350 gmin, gdzie drogą plebiscytu zabroniono sprzedawać napoje alkoholowe. W ubiegłym roku ruch ten objął b. Kongresówkę i Poznańskie. Kiedy na Śląsku ruch ten się wzmoże?

Nafta w województwie kieleckim. Poszukiwania za naftą w Kieleckiem dały pomyślne wyniki w okolicy miejscowości Wójcisz

Czego domaga się opozycja sejmowa? Stronnictwa opozycyjne ogłosiły odezwę domagającą się albo zwołania Sejmu, albo rozpisania nowych wyborów. Prośba o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej została już podpisana przez 148 posłów i jeszcze w kwietniu zostanie wniesioną na ręce Prezydenta. Domaganie się nowych wyborów uzasadniają tem, że Sejm rolę swą już spełnił — teraz na społeczeństwie całym ciąży obowiązek zadokumentowania drogą wyborów, kto ma w Polsce rządzić. Odezwę podpisały stronnictwa N. P. R., Piast, Chadecja, P. P. S., Stronnictwo Chłopskie i Wyzwolenie.

Czy zostanie zwołana nadzwyczajna sesja? Ponieważ sesja nadzwyczajna musi być zwołana w przeciągu 14 dni po wniesieniu wniosku, należy przypuszczać, że o ile wnioski, jak zapowiadają, ma być wniesione z końcem kwietnia, sesja zostałaby zwołana jeszcze przed 15. maja.

Listy wyborców do Sejmu śląskiego wyłożone. Od 7—15 kwietnia wyłożone są w lokalach wyborczych listy wyborców do Sejmu śląskiego. W tym czasie też wolno wnosć reklamację.

Życia naszych parafij.

Akcja ratunkowa dla bezrobotnych.

J. E. ks. biskup Lisecki zaprosił dnia 2. kwietnia b. r. do siebie przedstawicieli władz, przemysłu, instytucji społecznych i zrzeszeń zawodowych celem omówienia akcji ratunkowej dla bezrobotnych. Zebrani postanowili powołać na nowo do życia Śląski Komitet Ratunkowy, który wspólnie ze Związkiem Tow. Dobr. „Caritas” ma w najbliższych dniach rozpocząć na terenie województwa śląskiego prace organizacyjną. Protektorat tej akcji objeł J. E. ks. biskup Lisecki i p. wojewoda dr. Grażyński. Następnie odczytał J. E. odezwę do społeczeństwa, którą wszyscy na zebraniu obecni jednogłośnie przyjęli. Projekt organizacji akcji ratunkowej przedstawił dyrektor Związku „Caritas” ks. dr. Wojtas.

Po dyskusji nad projektem zebranie wyłoniło wydział wykonawczy, w którego skład weszli z ramienia Komitetu: p. dr. Kocur, prezydent miasta Katowic, p. Spaltenstein, prezydent miasta Król. Huty, p. dr. Helmski, naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej, p. dr. Potyka, dyrektor Spółki Brackiej; z ramienia Związku „Caritas”: ks. kan. Lewek, prezes Związku, ks. dr. Wojtas, dyrektor Związku, p. Jan Kędzior, dyrektor katowickiego okręgu „Caritas”.

Maszyny do szycia, rowery, gramafony, płyty na wypłatę od 20 zł. mies. D. Smaczny, Król. Huta 3 Maja 10, warsztat reperacyjny

Piekary. Obchody kalwaryjskie w Piekarach rozpoczynają się w Wielki Czwartek 17. kwietnia o godzinie 5-tej po poł. przy kaplicy św. Rafała na rajska placu. Po wstępnym kazaniu wyrusza procesja na Kalwarię aż do kaplicy Kafasza, gdzie kończą się obchody w Wielki Czwartek. W W. P. zrana o 6-tej dalszy ciąg obchodów kalwaryjskich podczas których wygłoszone zostaną odpowiednie kazania. Po zakończeniu obchodów kalwaryjskich odprawia się ceremonie wielkopiątkowe w kościele M. Boskiej i złożenie Pana Jezusa do grobu. Uprasza się wiernych z bliska i daleka do wzięcia udziału w obchodach kalwaryjskich.

*

W niedzielę dnia 13. kwietnia r. b. odbędzie się zebrania Katolickiego Związku Abstynentów w następującym porządku:

Katowice w Domu Związkowym przy kościele Najśw. Panny Marii o godz. 3-ciej. Referat wygłosi drowa Liebekowa.
Dąb w ognisku Młodzieży o godz. 5-tej referat wygłosi ks. dr. Josiński.

Bogucice w szkole II o godz. 2-giej referat wygłosi kierownik szkoły p. Desaga.

Zalęże zebranie konstytucyjne w sali u. p. Kobica, ulica Wojciechowskiego 43 o godz. 4-tej po południu. Referat wygłosi prof. p. Sławiński.

Tarnowskie Góry na wikarówce zebranie konstytucyjne. Referat wygłosi p. Kunsdorff z Katowic.

Ruda w gimnazjum żeńskim o godz. 5-tej po południu.

Sprostowanie.

Na str. 4 ilustracji prosimy poprawić: Starościna z „Wesela na Górnym Śląsku” — obraz olejny.

Kalendarz rekolekcyjny.

W Domu Rekolekcyjnym o. o. Jezuitów w Dziedzicach odbędą się w tym roku rekolekcje dla kapłanów w następujących seriach: Początek wieczorem — I. serii 14. lipca; II. serii 21. lipca; III. serii 4. sierpnia; IV. serii 25. sierpnia; V. serii 5. września; VI. serii 22. września; VII. serii 6. października; VIII. serii 20. października; IX. serii 17. listopada.

Na rekolekcje młodzieńców Sodalistów od 14. VIII. do 18. VIII. Na prywatne rekolekcje zamknięte można przybyć w każdym czasie, donosząc o terminie przyjazdu przynajmniej kilka dni przedtem. Wszelkie zgłoszenia proszę adresować: Dom Rekolekcyjny o. o. Jezuitów Dziedzice — Śląsk.

Dla Radiosłuchaczy!

Transmisje nabożeństw w Niedzielę Palmową o godz. 10, 15, w W. Piątek o 15,30, w W. Sobotę o 18.

Odczyt „Ofiara Krzyżowa“ w Niedz. Palm. o 17.

Koncerty religijne w W. Czwartek o 20,15, w W. Piątek o 17,45, w W. Sobotę o 20.

Odpowiedzi Redakcji.

Wuk, Rybnik. Narazie nie wychodzi. Zwrócimy się o informacje, wtedy damy Panu szczegółową odpowiedź.

P. Brodówna, Mała Dąbrówka. O deklamacje na dzień I. Komuniji św. prosimy zwrócić się do ks. katechety.

P. Hejna, Wilchwa. Jakie fotografie Pan przysłał?

St. N. T. Prosimy zwrócić się do Zakonów, mających misje, n. p. do o. o. Jezuitów Kraków Kopernika 26, o. o. Misjonarzy Kraków Stradom, o. o. Franciszkanów Kraków plac Wszystkich Świętych.

Katolicy z Śl. Ciesz. Odpowiedź damy w przyszłym numerze w „Odpowiedziach zdrowego rozumu“.

P. Smagał, Dziedzice. Myśli Pańskie weźmiemy pod uwagę.

Drukarnia: Księg i Druk. Katol. S. A. Katowice. M. Piłsudskiego 58.

W czasie Wielkiego Postu, w którym TERESA NEUMANN z KONNERSREUTH w ekstazie cierpienia Chrystusa przeżywała, powinien każdy czytać broszurkę:

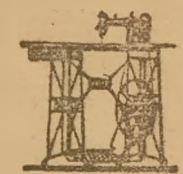
Kwiat cierpienia z Konnersreuth

Cena pojedynczego egzemplarza na Polskę 1,20 zł łącznie z opłatą pocztową. Przy odbiorze 35 sztuk po 1 zł, ponadto 4 egzemplarze bezpłatnie. Przy odbiorze większych ilości dalsze ulgi.

Nabywać można we wszystkich księgarniach lub wprost od wydawnictwa

Antonius-Verlag Breslau-Carlowitz

Konto czekowe Breslau Numer 23583
P. K. O. Katowice Numer 304460



Singer od 300 zł wielki wybór, niskie ceny, dogodne warunki spłaty, 10 lat gwarancji.

Konst. i Paweł Bardecki

Żory — Pszczyna

Panienka lub

młodzieniec którzy się chcą nauczyć pisania na maszynie mogą się zgłosić.

Fr. Nowara, Katowice

Plac Wolności 6. Zakład wypożyczenia maszyn do pisania.

Po wyuczeniu, na życzenie, wskazuje się posady biurowe.



Proszę jeszcze dziś zażądać nowy ilustrowany cennik na nasiona, drzewka owocowe i róże
f-y, Fr. Garimann
Poznań,
Wielkie Garbary 21.
za darmo.

Meble

wszelkiego rodzaju poleca

Spółka Stolarska Sp. z o. odp.

Katowice, ul. 3-go Maja 26 Tel. 1898

Arnold Pawlica przeprasza p. Helenę Szendzielorzównę za wyrządzoną zniewagę, którą jednocześnie odwołuje.

Egzaminowana nauczycielka muzyki udziela

lekcyj gry na fortepianie Łaskawe zgłoszenia pod A. B. do Gościa Niedziel.

Na Wielki Post

poleca codziennie żywe karpie i liny, świeże ryby, ryby rzeczne i morskie,

kotlety rybne

z własnej wędzarni i fabryki konserw rybnych.

Poleca świeże piklingi. śledzie opiekane i wszelkie marynaty z znakiem ochronnym „HANSA“

Hamburska Hala Ryb

Katowice, ul. Poprzeczna 14
Telefon 14,20

Abonujcie Gościa Niedzielnego



Na podłogę, drzwi, okna i meble

poleca po niskich cenach

farby, lakiery, pokosty

w najlepszych przedwojennych gatunkach

W. PROKOP,
Wodzisław.



Baczność!

Wielkim wyborem mebli z własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca

E. Winkler, Rybnik
przy starym kościele.

Zegarki budziki

najkorzystniej kupuje się w firmie

J. Smoczyk
Katowice
ul. 3-go Maja 7.



Reklama to dźwignia handlu!

Drzewka i krzaki

Owoce jak: grusze, śliwki, czereśnie, agrest i porzeczki oraz róże i drzewka alejowe poleca

Grzywocz Bytków Śl.

Ogrodnictwo



„ROBUS”

JEST IDEALNĄ ZROBIONĄ ZAPOMIĄ!

„ROBUS”

JEST NATYJNEM MILIONOWY ŁOŻY!

„ROBUS”

ZWALCZA PŁĄCZ BEZROBOCIA!

„ROBUS”

JEST ZWYKŁYM LEPIMYM JĘZYK!

Idźcie za przykładem milionów i nie zwlekajcie ani chwili z nabyciem uniwersalnej maszyny trykotarskiej

„ROBUS”

opatentowanej w Warszawie z dwoma wynalazkami.

„ROBUS” gwarantuje Wam 300 zł miesięcznego dochodu.

Napiszcie jeszcze dzisiaj do jedynej w kraju firmy, której zasługą jest wprowadzenie „ROBUS” na rynek polski:

Towarz. Handlowe J. Kalisz i S-ka, Cieszyń, ul. Trzech Braci 8

Tysiące listów pochwalnych! Samouczki bezpł. w jęz. polsk. i niem. gwarantują wyuczenie się łatwej pracy na „Robusie”. Gwarant. skup gotowego towaru.

Predstawicielstwa:

Bytom Nowy: Hanel Jerzy, ulica Stalmacha 5

Król. Huta: Florentyna Kosytorz, ulica Mielęckiego 34, II. piętro

i w innych miastach całej Polski

Zaczem
zdecyduje się Wielm. Pani kupić

plaszcz lub **sukienkę**

wiosenną-lętnią prosimy porównać wpierw nasze ceny!

Jak wiadomo ceny mamy najtańsze!

Posiadamy największy wybór płaszczy, sukien, kapeluszy damskich, kostjumów i swetrów wełnianych

Kupując u nas zaoszczędza Wpani dużo pieniędzy, popiera Wielm. Pani Polsko-Katolicki magazyn

Dom Konfekcyjny

Właściciel J. Wiczorek i A. Kolany

Tow. z ogr. por.

Król. Huta, ul. Wolności 25, Telef. 622

M. Hadryan

Król. Huta, Wolności 18, Telef. 1172

Poleca w wielkim wyborze kpelusze, krawaty białe oraz czapki i odznaki dla wszystkich szkół i towarzystw.



ROWERY

na raty

i za gotówkę, najlepszej jakości

raty miesięczne . . . zł 20
wpłaty zł 40

kupuje się najtańszej w firmie:

COLUMBUS

właśc. Jan Sobierański
Poznań, Wrocławska 15

Cenniki

wysyłam bezpłatnie!

Podziękowanie

Za piękne i głębokie nauki rekolekcyjne wygłoszone w dn. od 24—29. III bieżącego roku w kaplicy OO. Jezuitów w Czechowicach, składają na tem miejscu Przewielebnemu O. rekoлектantowi Kar. Kargolowi serdeczne podziękowanie uczestniczki rekolekcyjne.

Składam publiczne podziękowanie Najśw. Sercu Jezusowemu, Najśw. Matce Boskiej Nieustającej Pomocy, św. Antoniemu i duszom w czyśćcu opuszczonym za otrzymane łaski
W. K.

Publiczne podziękowanie św. Antoniemu, Matce Boskiej Częstochowskiej i Najśw. Sercu Jezusowemu za odebrane łaski, z prośbą o dalsze składa

Rodzina Pelek Świerklany.

Piotr Kamiński, Królewska Huta

ul. Wolności. narożnik ul. Sienkiewicza

Skład konfekcji męskiej
Pierwszorzędny oddział krawiecki

Specjalny skład farb i kosmetyki poleca swoje pierwszorz. farby, pokosty, lakiery, pędzle, szablon, kleje

Jadwiga Wojsyk

Chorzów, ulica Król. Hucka Nr. 18

Komunalna Kasa Oszczędności

miasta Wodzisławia

Instytucja o popularnej pewności, za którą odpowiada miasto Wodzisław całym swoim majątkiem.

Udziela wszelkiego rodzaju pożyczek na bardzo dogodnych warunkach.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci następujące odsetki:

Za wypowiedzeniem dziennym 6 procent, dwutygodniowym 7 proc., miesięcznym 8 proc., kwartalnym 9 procent i półrocznym 10 procent.

Bacność Narzeczeni!

MEBLE

kupujcie tylko

Antoniego Chruszcza,

tylko Dąb, ulica Dębowa 2 i 25
telefon 1372.

Najtańsze, nallepsze i największy wybór kompletnych pokoi i mebli poedyńszych za gotówkę i na raty.

Dojazd tramwajem, 10 minut od rynku katowickiego. Przystanek kościół Dąb

Skład i Fabryka mebli

Bracia Jojko, Rybnik

ulica Sobieskiego 3

Oddział w Siemianowicach

ul. Wandy nr. 21

Oddział w Tarn. Górach

Nowy Rynek 7

polecają

meble i wyroby **tao cerskie**

po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach

Dostawa własnym samochodem do domu.



15 lat gwarancji

Na wypłatę po
20 złotych

Dominik Smaczny

Król. Huta, ulica 3 Maja 10

Fr. Biskup

Król Huta ul. 3-go Maja 43

poleca: Obuwie najlepsze i najtańsze fabrycznego i ręcznego wyrobu.

Biegle hafciarki

(kolor.) poszukuje się od zaraz

Fabryka Paramentów i Haftów

Katowice, Rynek 8

POLSKI BANK RAIFFEISENA

Spółdzielnia zap. z ogran. odpow.

w Katowicach, ulica Gliwicka 3.

Centrala kas oszczędności i pożyczek

Przyjmuje wkłady w złotych i dolarach przy wysokim oprocentowaniu, udziela pożyczek i dyskontuje weksle członkom, pośredniczy w ulokowaniu kapitałów na gospodarstwach rolnych za zabezpieczeniem hipotecznym, załatwia wszelkie czynności bankowe.

Kolektura Loterii Państwowej.

Miejska Kasa Oszczędności

w Królewskiej Hucie

począwszy od 1. kwietnia 1930
aż do odwołania płaci:

1. za wkłady w złotych: płatne na żądanie 6 $\frac{1}{2}$ %, za 3-miesięcznym wypowiedzeniem 8%, za półrocznym wypowiedzeniem 9%, za rocznym 10%
2. za wkłady w dolarach: za 14-dniowym wypowiedzien. 6%, za 3-miesięcznym wypowiedzieniem 7%, za półrocznym wypowiedzieniem 8%, za rocznym wypowiedzieniem 9%
3. w rachunkach bieżących 6%

Uwaga!

Kupujący meble!

Uwaga!

Z powodu objęcia interesu NOGLINSKI I SKA
sprzedam mój bogato zaopatrzony skład, jak kompletne

**Jadalnie, sypialnie,
pokoje męskie,
urządzenia kuchenne,**

tylko pierwszorzędną fabrykaty z pełną gwarancją po cenach fabr. i na bardzo dogodnych warunkach spłaty
Części uzupełniające jak: garnitury klubowe, leżanki, kanapy, bielizniarki, stoły jako też łóżka różnego rodzaju
Opłacać można bez przymusu kupna. Proszę uważać na rzetelną obsługę. Dostawa do domu bezpłatna

Dom Mebli K. Slischka

tylko Katowice, ulica Marszałka Piłsudskiego 10,
dawn. Nogliński i Ska,

Spółdzielnia rolniczo-handlowa

»ROLNIK«

w Rybniku, ulica Dra Grażyńskiego 9
(wprost naprzeciw Sądu)

Poleca na sezon wiosenny:

Wszelkie nasiona koniczyń, buraków, marchwi żółtej i białej, rajgras, t. motkę, groch polny, seradekę, łubin żółty i niebieski, peluszkę, wykę,

owsy i jęczmień oryginalne „Svalöf“,

ziemniaki, sadzonki i t. d.

Nawozy sztuczne wagonowo i detalicznie po oryginalnych cenach i warunkach Państwowego Banku Rolnego.

Wszelkie pasze treściwe, jak makiuchy lniane, słonecznikowe, palmowe, kokosowe, orzech ziemny, mieszanek „Agrikola“, śrut sojowy, jęczmień, kukurydziany, otręby żytnie i pszenne, sól jadalną i bydlęcą, słomę, ziemniaki jadalne i fabryczne.

Maszyny i narzędzia rolnicze, specjalność kosi światowej sławy. Zastępstwo wirówek firmy „Alfa-Laval“ i wylęgarek sztucznych drobiu f-y Nickerl & Co., Wiedeń
Materiały budowlane, jak cement, wapno, papier, smołę, lepnik, gwoździe, dachówkę „Eternit“ i t. d.

Dostawa wagonowa i detaliczna.

Obsługa rzetelna

Członkom dogodne warunki spłaty.

Meridiol *anty-septyczny*
UŻYWAJĄ MILJONY.



NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK DOMOWY
WNOSI DO KAŻDEGO DOMU POMOC I UKOJENIE
ZADAC W APTEKACH I DROGERIACH

ELEKTRO-RADIO

właśc. Bolesław Władysław Spika Telefon 1505
Król. Hula, ul. Sienkiewicza róg Kazimierza 7.

Sprzedaż aparatów i części radiowych oraz wszelkich artykułów elektrotechnicznych. Sprzedaż rowerów, gramofonów, płyt gramofonowych, wyrobu zagranicznego i krajowego oraz części do rowerów i gramofonów.

Zastępstwo akumulatorów VARTA.

Sprzedaż za gotówkę i na dogodnych warunkach spłaty

STRZELISTE WIEŻYCZKI KOŚCIOŁÓW NA ŚLĄSKU.



Bzie: hełm wieży kościoła parafjalnego.



Kończyce Wielkie (Śląsk Cieszyński):
kościół drewniany.



Miedźna: kościół parafjalny.



Na lewo:

Wilcza: kościół
drewniany.



Paniowy: kościół drewniany.



Międzyrzecze (Śląsk Cieszyński):
hełm wieży kościoła parafjalnego.



Komorowice: kościół drewniany.



Połomia: kościół drewniany.



Najmłodsi kandydaci na misjonarzy w Szanghaju (Chiny).



Ochotnicza Kolumna Sanitarna w Goduli.

Z NAJNOWSZYCH PRAC ARTYSTY MALARZA KIDONIA.



Na lewo:
Artysta malarz
Kidoń w swej
pracowni.



Na prawo:
Portret olejny.



Na lewo:
Typ górnośląski — obraz.



Na prawo:
Starościna na weselu na Górnym
Śląsku — obraz olejny.